

Sebastian Żurowski*

Kontekstowa interpretacja wyrażen o tzw. znaczeniu ogólnym

1. Wprowadzenie

Przedmiotem opisu w niniejszym rozdziale są wybrane aspekty związane ze zjawiskami definiowanymi w literaturze przedmiotu m.in. jako *zaimkowość czasownikowa* (*zasłówkowość*, *prowerbalność*¹), zob. Nitsch (1926a, 1955: 335–338), *tentegowanie*, zob. Sobierajski (1960), *językowe jokery*, zob. Jawór (2010), czy wreszcie *komunikacja bezrefleksyjna*, zob. Fleischer i in. (2011)².

Z formalnego punktu widzenia z wyrażeniami o znaczeniu ogólnym mamy do czynienia wtedy, gdy w wypowiedzeniu czasownik³ o konkretnym znaczeniu leksykalnym (np. *bić*) jest zastępowany hiperonimem o znacznie szerszym znaczeniu (np. *robić*). Jednocześnie jednak bezpośredni kontekst zdaniowy i/lub sytuacyjny pozwala odbiorcy komunikatu dokonać właściwej interpretacji sensu wypowiedzenia. Ale droga prowadząca do pojawienia się w tekście w funkcji hiperonimów elementów leksykalnych typu *tentegować*, które najczęściej bywają w literaturze językoznawczej nazywane *zaimkami czasownikowymi*, jest stosunkowo długa. Ich źródłem jest zjawisko żywej mowy, które Sobierajski (1960: 32) nazwał *tentegowaniem*:

Powtarzanie takie [wyrazu lub zdania – przyp. S.Ż.] wynika przeważnie z braku kompetencji co do dalszej wypowiedzi, ma więc wypełnić lukę, jaka by musiała powstać w toku opowiadania, gdyby tego powtórzenia nie stosować. Podobną funkcję

* Zakład Teorii Języka, Instytut Języka Polskiego, Wydział Filologiczny, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, ul. Fosa Staromiejska 3, 87-100 Toruń.

¹ Proponowany termin angielski, który oddaje istotę zjawiska, a jednocześnie pozwala uniknąć homonimii z tradycyjnym *proverb* ‘przysłowie’, to *proverbality*, zob. Żurowski (2012).

² Żaden z przywołanych terminów nie obejmuje dokładnie pola badawczego, które będzie przedmiotem opisu. Stosunkowo najbliższym jest *zaimkowość czasownikowa*, a najdalej – *komunikacja bezrefleksyjna*.

³ W języku polskim występują również rzeczowniki, których znaczenie jest stosunkowo ogólne (*wihajster*, *dyngs*, *onaczydło* etc.).

spełnia wtrącanie różnych porzekadeł [...] i tzw. tentegowanie, tj. wtrącanie zaimka wskazującego *ten, ta, to* lub dopełniacza *tego*, gdy mówiący nie może sobie przypomnieć nazwiska osoby czy nazwy jakiegoś przedmiotu lub czynności [...]. O wiele częściej w takiej funkcji występuje „ekanie”, czyli wtrącanie dłużej lub krócej przeciąganej samogłoski *e* [...]. „Przejęzyczenie”, czyli urywanie wyrazu lub zdania często jest wynikiem dbałości o uściślenie wypowiedzi [...].

Tentegowanie jest zjawiskiem nadal żywym (i nie tylko gwarowym), co dokumentują też teksty mówione znajdujące się w elektronicznych zasobach Narodowego Korpusu Języka Polskiego⁴: *no wiesz. no i tego. no i już wiesz pan pana Mariusza podstawila pod ścianą; on był taki on był też taki złoty medalista że tego że wiesz ten jeden skok w sumie nie?; i poszedł do składziku... No i on idzie do piwnicy, i tego, i tam jest zamknięte; I wczoraj, ten, widziałem się z Edzią. A on na to, że tego, że nie ma kasy.* Badacz języka mówionego wskazałby w przytoczonych wypowiedziach wiele cech strukturalnych, które przypisuje się tzw. żywej mowie (powtarzanie spójników, elementy fatyczne, powtórzenia). Większość tych zjawisk trudno opisać w sposób formalny⁵. Zaznaczone elementy to właśnie przejawy tentegowania. Jego związek z ciągami typu *tentegować* jest ścisły nie tylko na poziomie etymologicznym (gdzie jest wręcz oczywisty), lecz także na poziomie pełnionych funkcji tekstowych. Przywołany dłuższy cytat (Sobierajski 1960)⁶ doskonale pokazuje, że autor umieścił to zjawisko wśród faktów mowy, które są związane z częstym w czasie tworzenia tekstu oralnego zapominaniem pojedynczych słów, fraz, a nawet całego dalszego zaplanowanego toku wypowiedzi. O tym aspekcie zjawiska można przeczytać praktycznie we wszystkich pracach teoretycznych i słownikach, w których o wtrącaniu zaimków się wspomina⁷. Tak rozumiane tentegowanie jest pierwszym etapem na drodze do pojawienia się w tekstach wyrażen czasownikowych o znaczeniu ogólnym typu *tentegować*.

⁴ Ortograficzne i interpunkcyjne niekonsekwencje zapisu są cechą oryginalnych transkrypcji wykorzystanych w NKJP. W czasie prac na zasobem teksty nie były w żaden sposób poprawiane, ponieważ zasadą było nieingerowanie w teksty transkrybowane umieszczane w korpusie. Pewna normalizacja tych zapisów jest planowana w przyszłości (Pęzik 2012: 46–47).

⁵ Przykładową próbą formalnego podejścia do ujmowania tzw. przerywników jako osobnej klasy części mowy są np. prace Śledź (2000, 2003).

⁶ Podobne charakterystyki można odnaleźć także w późniejszych pracach autora: „zaimek wskazujący *to* jest tu namiastką wyrazu *nieść* lub *ciągnąć*, który informatorowi nie przychodzi w porę do głowy; taką osobliwość języka mówionego nazywam *tentegowaniem*” (Sobierajski 1985: 178), „zaimek wskazujący *ten* zamiast nazwy *futro*, której mówiący nie może sobie natychmiast przypomnieć; taki rodzaj porzekania nazywam *tentegowaniem*” (Sobierajski 1990: 36).

⁷ W ISJP *tentegowanie* (oczywiście nie używając tego wyrażenia – w tym słowniku w ogóle nie ma artykułu *tentegować*) scharakteryzowano tak: „Słów **ten, tego** i innych form zaimka **ten** używamy w potocznej polszczyźnie mówionej, poprzedzając nimi wyraz, którego chwilowo nie możemy sobie przypomnieć”.

2. Zaimkowość czasownikowa w literaturze przedmiotu

Myśl o tym, że można wyodrębnić pewną klasę wyrażen, które zgodnie z tradycyjną definicją zaimka są używane „zastępczo” w stosunków do czasownika, w polskim językoznawstwie pojawiła się w 1926 r. dzięki Nitschowi (1926a, 1926b). Proponował on, aby do klasyfikacji części mowy dodać nowy typ zaimka, który nazwał *zaimkiem czasownikowym* lub – alternatywnie – *zasłówkiem* i *proverbem*. Zdaniem tego autora, zasób wyrazów, które tworzą tę klasę, jest następujący: *tentegować* (określone jako „inteligentkie”), *onaczyć* (gwarowe), *robić*, *być*, *stać się*, *dziać się*, *czynić* („sztuczne”). Jak widać, można było tu nawet wyczytać informacje, które obecnie nazwano by kwalifikatorami pragmatycznymi.

Choć podówczas myśl Nitscha wywołała pewien odzew i została podchwyciona przez innych językoznawców⁸, to *zasłówki* nie weszły do podręczników gramatyki i zostały właściwie zapomniane⁹. Dopiero Pisarkowa wzięła ponownie pod uwagę ich istnienie, ale ostatecznie (w zasadzie bez jakiegokolwiek analizy) problem wyrazów typu *tentegować* uznała (1969: 26) za leksykalny, jako że są to po prostu czasowniki o bardzo ogólnym znaczeniu¹⁰:

Zagadnienie, czy można mówić o *proverbem* w postaci jakiegoś czasownika o bardzo szerokim znaczeniu, np. *tentegować*, *pieprzyć* itp., uważam za leksykalne i nienależące do poruszanej tu problematyki [analizy funkcji składniowych zaimków jako odrębnej części mowy – przyp. S. Ż.].

Nieco innego zdania niż Pisarkowa byli Kempf (1972) i Jodłowski (1973: 38). Ten drugi, co prawda, jak Pisarkowa, nie traktował *tentegować* jako zaimka, ale jednocześnie taką klasę zaimków (*czasownikowych* czy też *czynnościowych*)

⁸ Na łamach „Języka Polskiego” artykuły napisane w nawiązaniu do tekstu Nitscha opublikowali Doroszewski (1926) i Szober (1926). Wszyscy trzej językoznawcy podawali różne przykłady czasownikowej zaimkowości z innych języków (angielskiego, chorwackiego i francuskiego). Ponadto Doroszewski zwracał na przykład uwagę na to, że zaimki tego typu na pewno są młodsze od innych typów zaimków, a Szober wspominał, że pisał o takich możliwych zastępnikach czasowników już w 1908 r., choć nie ujmował ich w swoich podręcznikach gramatyki (zatem *de facto* przypisywał sobie pomysł Nitscha).

⁹ To, że w powojennym polskim językoznawstwie powszechnie nie uznawano sensowności wyodrębniania zaimków czasownikowych, potwierdza Bańko (2001: 203), pisząc, że „zazwyczaj nie włącza się do zaimków wyrazów używanych zastępczo wobec czasowników”.

¹⁰ O sposobie komunikacji, który polega na przekazywaniu wielorakich sensów za pomocą niewielkiej liczby czasowników o ogólnym znaczeniu, prawdopodobnie pierwszy pisał Kucala (1960: 152). Mówił on o wulgaryzmach (wymieniając jedynie *pieprzyć*), że używane są często, ponieważ są ekspresywne i można nimi bez wysiłku zastępować inne słowa. Najnowszą próbą opisanego tego rodzaju komunikacji jest zespołowe opracowanie nazwane „słownikiem polszczyzny rzeczywistej”, zob. Fleischer i in. (2011). Rejestruje się w nim funkcje komunikacyjne (znaczenia kontekstowe) słów *chuj*, *jebać*, *kurwa* i *pierdolić* (oraz derywatów) w kontekście m.in. tzw. komunikacji bezrefleksyjnej opisaną wcześniej ma gruncie nauk społecznych przez Langer.

wyodrębnił. Umieścił w niej kształty takie jak *natego, potego, przytego, roztego, tego, tentego* (czyli w zasadzie *tego* z różnymi prefiksami). Argumenty Jodłowskiego nie są wcale nieprzekonujące. *Zasłówki* w jego rozumieniu nie są czasownikami, ponieważ zawierają element typowo zaimkowy *tego*, mają charakter wskazujący lub zastępczy i – przede wszystkim – morfologicznie nie są czasownikami (nie podlegają koniugowaniu).

W swoich pracach poświęconych językowi mówionemu także Bartmiński (1974: 229) posługuje się terminem *zaimek czasownikowy*: „W języku potocznym istnieją obce polszczyźnie pisanej swego rodzaju *zaimki* czasownikowe, tzn. substytuty, ogólnikowe zastępniki pełnych znaczeniowo nazw czasownikowych”. W tym cytacie widać jeszcze znaki dystansowania się od terminu (wyrażeniem *swego rodzaju*), ale później (1978: 166) autor przywołuje już znany tekst Nitscha i doprecyzowuje, że *zasłówki* tworzą tzw. orzeczenie zaimkowe, które jest charakterystyczne dla wypowiedzi improwizowanych i nieporadnych.

Na jeszcze inne aspekty *zasłówek* zwrócił uwagę Bobrowski (1982; 1985: 24–29). Podzielił on zbiór czasowników przywołanych przez Nitscha na dwie wyraźnie osobne grupy¹¹: czasowniki, które mogą w zdaniu zastąpić dowolny czasownik (typ *tentegować*) i czasowniki anaforyzujące (typ *robić*)¹². Różnicę między tymi typami pokazują poniższe przykłady:

Widły? Prusacka to metoda – widłami wroga *tentegować*. (Internet)
Jeżeli Janek przeczyta lektury, to zda egzamin, jeżeli tego nie robi, to nie powinien nawet próbować.

Swoistą syntezą¹³ wszystkich dotychczasowych pomysłów interpretacyjnych było podejście Topolińskiej (1989: 97–98; 2008: 159–160). Wśród faktów językowych, które można nazwać (z różnych powodów) zaimkowością czasownikową, wyróżnia ona trzy zjawiska:

a) konstrukcje złożone z zaimków wskazujących/pytajnych i „maksymalnie semantycznie ubogich czasowników”: *Co robisz? Właśnie to robię. Co się dzieje? To się stało wczoraj;*

¹¹ Ta osobność była na tyle wyraźna, że już dużo wcześniej Kempf (1972: 163–165) podzielił je na (funkcjonalnie tożsame z grupami Bobrowskiego) *zaimki czasownikowe zależne (kontekstowe)* i *niezależne*. Ponadto z powodu różnej ich budowy formalnej mówił o *czasownikach o funkcji zaimkowej* i *czasownikach odzaimkowych*.

¹² Przy czym czasowniki z grupy pierwszej mogą także pojawiać się w funkcji anafory, choć na nieco innej zasadzie (Bobrowski 1982: 128–129). Problemy związane z anaforyzacją przez czasowniki (*zrobić*, *uczynić*) analizowali także Chachulska (1999) i Niziołek (2001).

¹³ Dla porządku trzeba dodać, że Topolińska nie przywołuje większości pozycji bibliograficznych, które są referowane w tym paragrafie. Wśród odsyłaczy bibliograficznych w jej artykułach poświęconych problemowi odnaleźć można właściwie jedynie artykuł Kempfa (1972).

b) konstrukcje morfologiczne oparte na rdzeniach zaimków wskazujących – polskie: *tentegować*; czeskie: *tentovat*; łużyckie: *wonożyś*; macedońskie: *onadu*; czarnogórskie gwarowe: *onodi*; słoweńskie: *onegati*, *onegaviti*;

c) zredukowane potwierdzające repliki dialogowe w postaci form tzw. czasowników pomocniczych (w językach: serbskim, chorwackim, słoweńskim, łużyckim¹⁴).

Widać, że zaimkowość czasownikowa jest tu rozumiana bardzo szeroko¹⁵. O trzeciej grupie wyrażen (w języku angielskim i serbsko-chorwackim) stosunkowo dokładnie pisał już Kempf (1972). Kilka prac poświęciła im także – w całości lub częściowo – Topolińska (1982; 1989; 2008: 66–76; 2008: 159–165).

Klasę wyrażen o nazwie *proverba (ProV)* wyróżnił i wstępnie opisał Piernikarski (1990: 197–202). Wprost pisał on tym, że ProV są semantycznie „absolutnie” puste i mogą zastępować w tekście dowolne czasowniki czynnościowe w sytuacji, gdy mówiącemu zabraknie właściwego czasownika lub gdy chce zwiększyć ekspresję wypowiedzi. Dostyc dziwne jest jednak to, że jako przykłady Piernikarski podaje tylko czeskie *tentovat*¹⁶ i polskie *tego*, *potego*, pokazując, że funkcjonalnie są identyczne, mimo różnic morfologicznych. W swoim szkicowym opisie bierze pod uwagę w zasadzie wszystkie trzy wspomniane typy prowerbalności, o której pisała Topolińska¹⁷, ale prezentuje bardzo ograniczony materiał egzemplifikacyjny.

Niekiedy w literaturze językoznawczej termin zaimek czasownikowy nie jest definiowany w jakikolwiek ścisły sposób i używany jest w zasadzie jako figura retoryczna. Tak jest np. w pracy Bugajskiego (2006: 219–220):

Wiele [...] znaków językowych (o zmienionym znaczeniu czy wręcz pustych wyrazów i ich związków) pojawia się w środkach masowego przekazu, stamtąd zaś przenika do tekstów języka potocznego. Przyczyną, bodajże najważniejszą, tego stanu rzeczy jest nieuświadomienie sobie związku między znakiem językowym a jego znaczeniem, traktowaniem jako znaku tylko jednego elementu układu – elementu znaczącego. W ten sposób wiele wyrazów, które do niedawna jeszcze miały znaczenie dość konkretne, przestaje w ogóle znaczyć, na przykład takie czasowniki, jak: *prowadzić*, *realizować*, *wykonać*, *zabezpieczyć* we współczesnej polszczyźnie pełnią rolę „zaimków czasownikowych”.

¹⁴ Wymienione są tu tylko języki słowiańskie. Na ten typ „zaimkowości” wcześniej uwagę zwrócił z kolei jeszcze Doroszewski (1926) w języku angielskim. Chodzi o wszelkie użycia form czasownika *to do* jako replik potwierdzających lub zaprzeczających.

¹⁵ Samą zaimkowość czasownikową można rozumieć jeszcze szerzej niż Topolińska. Segmenty czasownikowe o bardzo ogólnym znaczeniu (w każdym razie bardzo trudnym do wyspecyfikowania) pełnią funkcję słów posiłkowych w tzw. analizmach werbonominalnych, zob. SZWN, Żmigrodzki (2000). Poza tym Topolińska nie bierze pod uwagę wyrażen z grupy zaimków czasownikowych wyróżnionych przez Jodłowskiego.

¹⁶ Podobnie charakteryzuje ten czeski czasownik już w monografii poświęconej aspektowi czasownika polskiego (1969: 29).

¹⁷ Prace Topolińskiej są mu jednak prawdopodobnie nieznane. W odsyłaczach przywołuje tylko koncepcję Jodłowskiego.

Najnowsza interpretacja leksykologiczna czasowników o znaczeniu ogólnym, zob. Żurowski (2010, 2011, 2012), zakłada, że kształty typu *tentegować*, *onaczyć*, *smerfować* nie konstituują leksykalnych jednostek języka, ale są wykładnikami asemantycznych operacji (nieleksykalnych jednostek języka¹⁸), których istotą jest zastąpienie w zdaniu wyjściowego morfologicznego czasownika (z pozostawieniem ewentualnego prefiksu i postfiksu) wybranym kształtem typu *tentegować* przy zachowaniu znaczenia czasownika wyjściowego. Znaczenie to może być odtworzone kontekstowo (z bardzo dużym prawdopodobieństwem trafności) przez odbiorcę dzięki temu, że powstałe wyrażenie ma taką samą strukturę predykatowo-argumentową jak czasownik wyjściowy (i może mieć także jego prefiks i postfiks). Przykład:

Zdaje się, że Maco mają otwieralne/wymienne kasetki. Się wieczko tenteguje i można film wyjąć. (Internet)

Bez większego trudu można powiedzieć, że wyrażenie *się tenteguje* w tym wypadku maskuje jednostkę [*ktoś*] *otwiera* [*coś*], a stanem wyjściowym byłby tekst:

Zdaje się, że Maco mają otwieralne/wymienne kasetki. Się wieczko otwiera i można film wyjąć.

Oczywiście tekst ten nigdy nie został przez autora oryginalnej wypowiedzi wypowiedziany ani napisany w takiej „odtworzonej” postaci. Zamiana jest operacją, z której korzysta się w toku tworzenia tekstu, nie w celu modyfikacji już gotowej wypowiedzi. W niniejszym opracowaniu ten pomysł interpretacyjny czasowników typu *tentegować* zostanie utrzymany i rozwinięty. Na określenie tego typu faktów leksykalnych stosowany będzie termin *asemantyczne operacje zasłówkowe* (AOZ). Jednocześnie nie będą tu opisywane zjawiska wyliczone przez Topolińską w grupach a) i c), ponieważ są to zjawiska bardziej składniowe niż leksykologiczne (czyli bardziej semantyczne, a mniej pragmatyczne).

3. Zasób wykładników AOZ

Choć wydaje się to paradoksalne, brak w wypowiedzi znaczących czasownikowych rdzennych morfemów leksykalnych nie jest aż tak dużą przeszkodą w potocznej komunikacji. W 1969 r. Melchior Wańkowicz opublikował na łamach „Polityki” felieton *Słowa-wytrychy*, który został potem przedrukowany

¹⁸ Terminy *jednostka języka* i *asemantyczna jednostka operacyjna* wykorzystywane są w znaczeniu nadanym im przez Bogusławskiego (1976, 1994).

w *Karafce La Fontaine'a*. Przytoczył w nim (2010: 223) – rzekomo autentyczny – wykład ogniomistrza baterii działek przeciwpancernych we Włoszech z czasów II wojny światowej:

Odpieprzacie zamek, przepieprzacie lufę wyciorem, wpieprzacie pocisk, przepieprzacie iglice, zapieprzacie zawór, napięprzacie na cel, wypieprzacie pocisk, podpieprzacie drugim, i czołg – rozpieprzony. Jak spieprzycie, to już was porucznik opieprzy. Zrozumiano?

Dalej autor dodaje jeszcze, że zastąpił czasownikiem *pieprzyć* inny, „właściwszy wojsku” i „bardziej plastyczny”. Czy to w powyższej wersji „eufemistycznej”, czy w wersji z *pierdolić*, „wykład” ten jest znakomitym przykładem budowania komunikatu za pomocą operacji zastępujących wyjściowe pełnoznaczące czasowniki czynnościowe¹⁹. Byłby on tak samo informatywny (choć zdecydowanie mniej ekspresywny) nawet w wersji z *tentegować* czy nawet (sic!) *smerfować*:

Odsmerfowujecie zamek, przesmerfowujecie lufę wyciorem, wsmerfowujecie pocisk, przesmerfowujecie iglicę, zasmerfowujecie zawór, nasmerfowujecie na cel, wysmerfowujecie pocisk, podsmerfowujecie drugim, i czołg – rozszerfowany. Jak zesmerfujecie, to już was porucznik osmerfuje. Zrozumiano?

Odpowiedź na pytanie, jaki jest zasób ciągów znaków, które mogą pełnić funkcję „zaimków czasownikowych” (wykładników AOZ), wcale nie jest prosta. Problemów jest kilka. Po pierwsze, z reguły wyrażenia takie nie są rejestrowane w słownikach ogólnych języka, ponieważ należą do warstw stylistycznych, które są w takich słownikach rejestrowane słabo (gwary, język potoczny, wulgaryzmy). Po drugie, ich „wszystkoznaczość” powoduje istotną trudność z uchwyceniem znaczeń słownikowych. Po trzecie, istotą AOZ jest to, że ciąg znaków maskujących właściwy czasownik może być w gruncie rzeczy dowolny, co daje pewne możliwości stylistyczne.

Mimo wyliczonych trudności, można wyróżnić kilka wyraźnych grup wyrażen o morfologii czasownika, które są ewidentnymi wykładnikami AOZ. Najważniejsza ich grupa to *zasłówki genetyczne*. Ich etymologia (nie tylko w języku polskim, ale też w innych językach słowiańskich) związana jest z rdzeniami zaimkowymi, co pozwala przypuszczać, że wywodzą się one wprost z *tentegowania*. Do tej grupy na pewno należą następujące wyrażenia: polskie – *tentegować*, *tegować*, *tegocić*, *onaczyć*, *torobić*; czeskie – *tentovat*, *ondati*; słowackie – *onditi*, *ondziti*, *ondiaty*; łużyckie – *wonożyś*; macedońskie – *onadu*; czarnogórskie – *onodi*; słoweńskie – *onegati*, *oniegaviti*. Topolińska twierdzi, że tego rodzaju konstrukcje morfologiczne występują we wszystkich językach południowo- i zachodniosłowiańskich, jednak sama nie podaje przykładów spoza powyższej

¹⁹ Operacja zasłówkowa w zasadzie działa wyłącznie na czasownikach czynnościowych (czyli takich, które w swojej strukturze semantycznej mają komponent (z)*robić*).

listy (nie podaje też przytoczonych przykładów słowackich). Nie można z pewnością powiedzieć, że lista jest kompletna, ponieważ do stwierdzenia obecności w danym języku zasłówek genetycznych wymagana jest znajomość nie tylko ogólnej odmiany danego języka, lecz także jego gwar²⁰. Czasowniki typu *tentegować* – przynajmniej część z nich – na pewno są etymologicznie stare, za czym przemawia ich tożsama postać we wszystkich językach oraz korzenie gwarowe. Ich obecność w języku ogólnym jest wtórna. Są one też całkowicie obce – tak jak widział to Bartmiński – językowi pisanemu. Oto przykłady – czeski, słoweński i polski – typowych użyc *zasłówek genetycznych*, użytych w znaczeniach ‘wyrzucić’, ‘kochać się’ i ‘wydalić’:

Musiš to vytentovat! – Už jsem to dávno vytentoval. (Piernikarski 1990: 198)

Nekega dne pa sem nenadoma zavohal, da Mira tudi z drugim onegavi. (Topolińska 1987: 160)

Koniki, rozumiesz, wszystko zjadły. Przeżarły i wytentegowały w postaci nawozu. (T. Konwicki, *Spowiedź*, 1960)

Przywołany czasownik przypisany językowi czarnogórskiemu – *onodi* – w pracy Topolińskiej (1989) jest klasyfikowany jako słowo serbochorwackie z gwar czarnogórskich. Z perspektywy 1989 r. było to stwierdzenie zgodnie z ówczesną nomenklaturą, gdyż oczywiście nie wyróżniano języków: serbskiego, chorwackiego, czarnogórskiego i bośniackiego. Jednak prawdopodobnie dokładne spenetrowanie obszarów dialektalnych wykazałoby, że takie lub podobne zasłówki występują na innych terenach byłej Jugosławii niż Czarnogóra, Macedonia i Słowenia²¹. Bardzo pouczający jest przykład polskiego dialektalnego (z Małopolski) *torobić*. Wzmiankę o tym czasowniku można odnaleźć tylko w jednej pracy (w dodatku niejęzykoznawczej) – jest to fragment wspomnień literaturoznawcy Józefa Spytkowskiego (1975), który ze swojego dzieciństwa spędzonego na wsi podkrakowskiej zapamiętał, że używano tam czasowników o znaczeniu ogólnym *torobić*, *onaczyć* i *tentegować* (w różnych formach prefiksalnych na *wy-*, *przy-*, *od-*, *do-* i *roz-*). Przy czym owo *torobić* było używane przez osoby starsze, a *tentegować* przez młodsze pokolenie. Zgodnie z relacją autora, *torobić* oznaczało wykonywanie czynności raczej skomplikowanej. Wyrażenie to nie jest znane w języku ogólnym i nigdy znane nie było. Nie wspomina o nim żaden z autorów, którzy w 1926 r. na łamach „Języka Polskiego”

²⁰ Co więcej, wielu rodzimych użytkowników języka polskiego nie będzie znało wszystkich tych czasowników, które wymienione zostały jako wyrażenia języka polskiego. Podobnie nie wszyscy przepytывani użytkownicy (w tym rodzimi) języka czeskiego znają podane wyrażenia czeskie czy słowackie.

²¹ Np. nie da się odnaleźć ich w południowosłowiańskich tekstach gwarowych przedrukowanych przez Sławskiego (1962), ale może to oznaczać też po prostu tylko to, że źródło nie jest wystarczająco obszerne.

wypowiadali się na temat zaimków czasownikowych. Nie jest wykluczone, że więcej takich *torobić* jest „poukrywanych” w dialektach słowiańskich (może także wschodnich).

Druga – bardzo wyrazista – grupa zasłówków to *zasłówki wulgarne*. Przykładem ich funkcjonowania jest przywoływany już fragment wzięty z pism Wańkowicza. Jeszcze większy zasób przykładów „pansemantryczności” wypowiedzi konstytuowanych jedynie na rdzeniach wulgarnych przywołują Fleischeri in. (2011). Wieloznaczność czasowników wulgarnych (która jest konsekwencją tego, że są one semantycznie puste, a „znaczenie” uzyskują dopiero w kontekście²²) jest czymś uniwersalnym. Zasadniczy sens wykładu ogniomistrza oraz jego językowy aspekt (korzystanie wyłącznie z jednego czasownika) da się odtworzyć np. w języku angielskim:

You fuck off the lock, fuck the barrel through with cleaning rod, fuck the missile in, fuck the needle thorough, fuck the valve up, fuck at the target, fuck out the missile, fuck it up by the second one, and tank – is fucked up. If you fuck away, then the lieutenant will fuck you off. Got it?

Nieco zaskakujące może być to, że bardzo wyraźną podgrupą zasłówków (zaliczyć je można do zasłówków wulgarnych, ale z zastrzeżeniem, że nie jest to wulgarność „najsilniejsza”, czyli systemowa czy kakofemiczna), stanowią czasowniki derywowane od nazw... pikantnych przypraw kuchennych. Chodzi przede wszystkim o *pieprzyć*, *chrzanić* i *pierniczyć*, ale w pewnych kontekstach funkcjonują także inne kulinaria, np. *przyfasolić*, *skaszanić* etc., zob. Jawór (2010).

Zasób genetycznych i wulgarnych zasłówków jest zamknięty – nie zmieni tego faktu nawet ewentualne wskazanie jeszcze jakichś innych elementów, które nie zostały wspomniane powyżej. Jednak istota AOZ polega też m.in. na tym, że do zastąpienia wyjściowego „pełnoznanego” czasownika można wykorzystać w zasadzie dowolny element dźwiękowy lub graficzny. Rezultaty takiego twórczego podejścia do systemu języka (systemu, ponieważ AOZ są jednostkami systemowymi) określić można etykietką *zasłówki okazjonalne*.

Istnieje interesujący polski tekst literacki, który poniekąd jest potwierdzeniem proponowanego w tym opracowaniu sposobu interpretacji kształtów typu *tentegować*, czyli potwierdza systemową niemożność przypisania im sensownie jakiegokolwiek znaczenia. Ten tekst to satyryczne opowiadanie *Czmyr profesora Śledzika* (2006) z tomiku *Człowiek zwany biurkiem. Opowiadania ćwierćabsurdalne*, które sygnowane jest pseudonimem Niżej Podpisany. Bohaterem tego

²² Por. stwierdzenie: „O ile można zgodzić się z poglądem, że przekleństwa nie posiadają znaczenia, nazwijmy go, leksykalnego, o tyle podkreślić tu chcemy, że bez wątpienia posiadają znaczenie komunikacyjne oraz spełniają funkcję pansemantryczności” (Fleischer i in. 2011: 37).

opowiadania jest profesor Konrad Słodzik, „najwybitniejszy polski językoznawca”, który próbuje dotrzeć do znaczenia słowa *czmyrać*. Słowa, które jest przez niego coraz częściej słyszane w sytuacjach życia codziennego. Te próby semantyczne nie są jednak zbyt udane:

Profesor zaczął zdradzać, jak sam mówił, objawy „zaawansowanego poczmyrania nerwowego”. Skłaniał się coraz bardziej do postawienia tezy, że nowe wyrażenie znajduje równie powszechne zastosowanie, co „tentego” – podstępne słówko, które doprowadziło profesora Poniewiarczyna do śmierci ze zgryzoty, ale i spowodowało zwiększenie zatrudnienia w dziale analiz Wydawnictwa Słownikowego. Liczba archiwistów i łowców znaczeń „tentego” zwiększyła się tam trzykrotnie, a następcą Poniewiarczyna, magister Dołek, wydał na ich podstawie bestsellerową książkę *Słownik Naszej Tentegow-szczyzny*. Karierę na fali tentego zjawiska zrobił również wcześniej dosyć źle odbierany poeta Klimoński, który na łamach *Notatnika Poetyckiego* opublikował wiersz *Przytęteguj ten tego* stanowiący początek wkółkomaciejizmu w poezji polskiej. (N. Podpisany, *Czmyr profesora Śledzika*, 2006)

W tekście są liczne przykłady zdań z czasownikiem *czmyrać*. Choć jest on neologizmem, który nie może być znany żadnemu, nawet rodzimemu, użytkownikowi języka polskiego, nie ma większych trudności z rozpoznaniem znaczeń tych konkretnych wypowiedzi: *Czmyrnij się po piwo, miło, czmyrnij, ale już!; Jak tego nie wyczmyram, to zwariuję!; Jeszcze trochę poczmyram i spadam na podwórko; Nie czmyraj mnie, bezbożniku!; Odczmyraj to, bo cię czmyrnę!; Przepraszam szefie, jeszcze nie rozczmyrałem tematu.*

Przywołane opowiadanie nie jest tekstem powszechnie znanym. Zdecydowanie bardziej znanym przykładem artystycznej kreacji w polu AOZ jest *smerfować / smurfować*. Jednocześnie jest to przypadek o tyle szczególnie, że mamy tu do czynienia z internacjonalizmem, który z tekstów literackich (a za takie należy uznać komiksy – choć w Polsce oczywiście popularność tym postaciom przyniosła seria telewizyjna), przeszedł do wielu języków świata²³. Na gruncie języka polskiego najczęściej pojawiającym się w języku potocznym słowem wywodzącym się z „języka Smerfów” jest prawdopodobnie *smerfy* ‘policjanci’. Co ciekawe, także w języku prawniczym występuje termin *smerfowanie* (ang. *smurfing*). Takie określenie przyjęto w literaturze przedmiotu na nazwanie jednego ze sposobów tzw. prania brudnych pieniędzy, zob. Dean, Fahsing, Gottschalk (2010: 53–55)²⁴. Taką samą postać ma także termin z zakresu informatyki, gdzie oznacza z kolei jeden z rodzajów ataków hakerskich, zob. Kizza (2011: 78).

²³ Wystarczy zastosować podstawową operację słowotwórczą, która tworzy z rzeczownika czasownik, aby „język Smerfów” mógł pojawić się w dowolnym języku. W języku angielskim jest to dodanie wykładnika *to*, w językach słowiańskich sufiksu *-ować*, zob. angielskie *to smurf*, polskie *smerfować*, czeskie *šmoulovat*, łużyckie *šlumpfować*, serbskie *štrumpfovati* etc.

²⁴ Termin ten przyjęty jest także w polskiej literaturze przedmiotu, zob. Wójcik (2007: 234).

4. Próba przypisania znaczenia czasownikom o znaczeniu ogólnym

Potwierdzenia wymaga to, czy rzeczywiście nie jest możliwe utworzenie „słownika naszej tentegowszczyzny”, czyli że elementy nazywane wykładnikami AOZ są semantycznie puste (tak jak piszą o tym m.in. Piernikarski i Żurowski). Wykazane to zostanie na przykładzie analizy tekstowych wystąpień ciągu *tentegować*.

Aby można było sensownie rozważać problem znaczenia jakiegokolwiek wyrażenia językowego, niezbędne jest zebranie jego przykładowych użyc. Jest to tym bardziej istotne w wypadku wyrażen o wyrażnie niestandardowym zakresie użycia, gdyż nie da się badać znaczenia czasownika *tentegować* na przykładzie zdań preparowanych typu²⁵: *Jaś tenteguje latawiec*. Wydaje się, że *tentegować* powinno mieć dosyć dużą frekwencję, ale ograniczenie jego występowania do potocznego języka mówionego sprawia, że trudno o poświadczenia tego wyrazu. W tej sytuacji najlepszym źródłem materiału wydaje się Internet, gdzie na forach można odnaleźć ten czasownik stosunkowo często²⁶.

Wszelkie wzmianki słownikowe na temat *tentegować* nie są do końca satysfakcjonujące. Czasownik ten z reguły jest rejestrowany w słownikach ogólnych języka polskiego, ale nie we wszystkich. Nie ma go np. w ISJP (co nie dziwi, jeśli wziąć pod uwagę, że wyrażenie to nie występuje w Korpusie PWN-u, który jest materiałową podstawą tego słownika). W SJPDor opatrzony jest kwalifikatorem *pot.*, a przypisuje się mu definicję ‘czasownik mogący być określeniem dowolnej czynności (czasem używany eufemistycznie)’²⁷. W PSWP

²⁵ Choć wydaje się, że test sprzecznościowy w tym wypadku pokazałby, że w wyrażeniu *tentegować* znajduje się komponent ‘robić’, zob. *?Jaś tenteguje latawiec, ale nieprawda, że coś robi*. Tak swoje intuicje dotyczące znaczenia *tentegować* formułuje Lipiński (2004: 124): „[...] jego zasadniczym znaczeniem jest tranzytywność, dokonywanie czynności przez podmiot wobec czegoś, może jednak przyjmować i inne znaczenia”. Jest to jednak wrażenie pozorne, ponieważ w takim zdaniu *tentegować* zastępuje właśnie czasownik *robić*.

²⁶ Taki materiał analizowany był w artykule Żurowski (2010). Niniejsze opracowanie bazuje nie tylko na tekstach internetowych, ale także na poświadczeniach z tekstów drukowanych (przed wszystkim literackich). Możliwą formą zbierania materiału językowego są również ankiety. W ten sposób Kowalikowa badała słownictwo młodych mieszkańców Krakowa. W jej materiale (1991a: 143, 1991b: 51) w znaczeniu ‘odczep się’ pojawiło się polecenie *odtenteguj się* oraz *odtenteguj się ode mnie*, natomiast postaci *wytenteguj*, a także *wytentegowuj*, *stentegowuj* przypisano „znaczenia” ‘wynoś się’, ‘uciekać’, ‘zmykać’. Ten skromny zestaw znaczeń jest przykładem ograniczeń, jakie pociąga za sobą badanie ankietowe w leksykologii.

²⁷ W SJPDor w hasle *tentegować* nie ma żadnego przykładu, co prawdopodobnie oznacza, że hasło to redaktorzy dodali na podstawie własnej kompetencji, a nie dokumentacji zebranej przy przygotowywaniu słownika. W siatce haseł SJPDor nie ma też żadnych derywatów prefiksalnych opartych na podstawie *tentegować*, co Wawrzyńczyk (1989: 115) uważa za brak tego dzieła leksykograficznego.

kwalifikacja ta została utrzymana, a definicja właściwie przepisana (zmieniono jedynie wyrażenie *mogący być na będący*). Nieco bardziej rozbudowana charakterystyka *tentegować* znajduje się w USJP. Można tam odnaleźć następujące trzy definicje: „*tentegować* – 1. *żart*. ‘czasownik będący określeniem dowolnej czynności’; 2. *euf.* ‘o mężczyźnie: odbywać stosunek seksualny’”; „*tentegować się – pot. euf.* ‘odbywać stosunek seksualny’”.

W słownikach specjalnych „seksualny” aspekt znaczenia *tentegować* jest też przez leksykografów podkreślany. Na przykład w gniazdowym *Słowniku polszczyzny potocznej* Anusiewicz i Skawiński (1996) podają prawie taki sam schemat: „1. znaczenie ogólne, 2. znaczenie ‘o mężczyźnie: odbywać stosunek seksualny’ i 3. *tentegować się* jako czasownik oznaczający ‘odbywać stosunek seksualny’”, a w *Słowniku seksualizmów polskich* Lewinsona (1999) pierwsze podane znaczenie wzięte jest jeszcze z SJPDor, do którego dodano drugie: ‘stosunek płciowy heteroseksualny’ – już bez wyodrębniania form z *się* i bez *się*.

Najwięcej znaczeń (cztery), ale nadal w tym samym duchu, wyodrębnił Czeszewski (2006): „1. ‘wyraz zastępujący inne czasowniki’; 2. ‘robić coś’; 3. *euf.* ‘o chłopaku, mężczyźnie: odbywać stosunek płciowy’; 4. [*tentegować się*] *euf.* ‘odbywać stosunek płciowy, uprawiać seks’”. *Tentegować* pozornie pojawia się w wypowiedziach w „znaczeniach”, które przypisują mu słowniki. Kluczową obserwacją, która jest przekonującym argumentem na rzecz tego, że nie jest możliwe wyodrębnienie żadnej leksykalnej jednostki języka opartej na ciągu znaków o takiej postaci, jest stwierdzenie, że *tentegować* nie ma żadnej własnej struktury predykatowo-argumentowej (którą ma każdy „normalny” czasownik). We właściwie każdym wypadku *tentegować* „przejmuje” układ argumentów czasownika, którego miejsce w danej jednostce języka zajęło²⁸. Dlatego *tentegować* (i *mutatis mutandis* każdy ciąg pełniący w systemie analogiczne funkcje omówiony w poprzednim paragrafie) należy rozpatrywać nie w kategoriach jednostki leksykalnej, ale asemantycznej jednostki operacyjnej: punktem wyjścia dla tejże operacji jest zdanie z czasownikową jednostką „pełnoznaczną” (z normalną strukturą predykatowo-argumentową – np. [*ktoś*] *pisze [coś]*), a jej istota zasadza się na zamianie kształtu tożsamego z morfologicznym czasownikiem w wyjściowej jednostce, na kształt zaśłówka genetycznego, wulgarnego lub okazjonalnego – powstaje wtedy równoznaczna docelowa struktura o postaci np. [*ktoś*] *tenteguje [coś]*. Ze względu na to, że to układ pozycji argumentów i ich wypełnienia pozwalają na odwrócenie operacji (czyli *de facto* na dotarcie do znaczenia *tentegować* w danym kontekście), w niektórych

²⁸ Wyjątkami są wątpliwe przykłady – dosyć częste w Internecie – w których mamy do czynienia z *tentegowaniem w głowie*, np.: *Po długim i dogłębnym procesie tentegowania w głowie, postanowiłem wam podziękować*. Nie ma bowiem żadnego „prawdziwego” czasownika, który można by zrekonstruować w kontekście tego typu. Najbliższy jest czasownik *myśleć*, ale kolokacje *myśleć w głowie* są semantycznie dewiacyjne.

przypadkach nie jest możliwe podanie jednego czasownika na „wejściu” operacji. Ale jeśli nie jest to możliwe, to znaczy, że nadawca niefortunnie użył wyrażenia o znaczeniu ogólnym.

Gdyby przyjąć, że ciągi typu *tentegować* jednak konstytuują jednostki języka z różnymi strukturami predykatowo-argumentowymi, okazałoby się, że – przy ścisłym rozumieniu jednostki języka – co najmniej dwukrotnie zwiększyłby się zasób jednostek czasownikowych w systemie. Każda czynnościowa jednostka czasownikowa miałaby swój synonimiczny (nacechowany stylistycznie) odpowiednik z *tentegować* (a właściwie więcej odpowiedników – z *tegocić*, *tegować*, *onaczyć* itd.). Zupełnie niepotrzebnie „rozdymałoby” to liczebność leksykonu języka.

Interpretacji „operacyjnej” nie przeczą nawet zdania z czasownikami prefiksalnymi i z czasownikami inherentnie zwrotnymi – elementy prefiksalne mogą bowiem same konstytuować morfemowe jednostki języka i ostatecznie substytucji zasłówkowej podlega element stanowiący morfologicznie rdzeń (np. przy-*kleić*, po-*psuć*, od-*czepić*, za-*bić*):

Jak chcesz daszek/okno tam przytentegować, klejem, to gdybyś miał dostęp do taśmy, co się podkleja szwy, to było by to całkiem realne. (Internet)
 No, Jedruś, jak po weselu to i marynari dawaj, żeby i z drugim rękawem coś się nie potentegowało. (C. Schabowski, *Nie ma ulicy Zielonej*, 1972)
 Skoro babci nie przeszkadza, że przejeżdżam jej emeryturę, to Ci pieprzeni „życzliwi” mogliby się ode mnie odtentegować! (Internet)
 Za... tentegować można, a nawet trzeba, ludzi odpowiedzialnych za cały ten bajzel z wojną i samą ideologią nazistowską. (Internet)

5. Działanie AOZ

Sama idea zastąpienia pełnoznacznego czasownika czynnościowego ciągiem pustym semantycznie jest prosta, ale formalny jej opis wymaga przewyciężenia wielu trudności teoretycznych, z których pozostawienie oryginalnego prefiksu jest tylko jedną – wcale nie najpoważniejszą. Wspomniane zostało, że najbardziej prawdopodobnym źródłem AOZ jest charakterystyczne dla języka mówionego tentegowanie. Teksty drukowane wskazują, że kształt *tentegować* pojawił się później niż różne warianty tentegowania z wykorzystaniem samych form zaimkownikowych bez fleksji werbalnej. Zresztą elementy typu *ten*, *tego* wcale nie muszą występować w pozycji orzeczenia:

– A zdaleka pan dobrodziej? – Ja, czy zdaleka jestem? ot tak i zblizka i zdaleka: zwyczajnie jak obieżyświat, dzisiaj tu, jutro dalej i różnie. – Aha! to pan widać bez interesu, tylko tak ten, tego, Mości dobrodzieju, dla zwidzenia, obejrzenia – i przytém lekko nachylając głowę, mocno brwi i wąsy nastrzępił. (F. Nowakowski, *Wycieczka na Litwę. Wspomnienia z podróży*, 1857)

Podobne konteksty odnaleźć można w utworach Bolesława Prusa i Stefana Żeromskiego:

Musiał dobrze pójść interes [...], bo jaśnie pan coś... jakby trochę tego... (B. Prus, *Lalka*, 1890)

Cóż się okazało? Ten kulfon brał sprawy o tyle, o ile były ten tego z etykami, ze sprawiedliwościami społecznymi... (S. Żeromski, *Promień*, 1897)

Formy *ten tego* (*tentego*, *ten-tego*, *tego ten* etc.) mogą występować w dowolnej pozycji w zdaniu, ponieważ mówiący może zapomnieć lub chcieć eufemizować dowolny element wypowiedzenia. Dlatego frekwencyjnie takie wyrażenia przeważają nad morfologicznymi czasownikami o znaczeniu ogólnym. W perspektywie diachronicznej każda operacja zasłówkowa składa się z dwóch składowych suboperacji (można też mówić o dwustopniowości tej operacji). Pierwsza suboperacja polega na zastąpieniu wyjściowego czynnościowego czasownika właściwego (z pozostawieniem ewentualnego prefiksu i postfiksu, które są ważnymi sygnałami pozwalającymi odtworzyć znaczenie wyjściowego czasownika) niefleksyjną formą typu *tego*, *tentego*. W ten sposób powstają formy, które Jodłowski nazwał zaimkami czasownikowymi:

Za takie głupstwo, za to, że się człek trochę z dziewuchom... tego?! (A. Marczyński, *Strzał o świecie*, 1936)

– Głupstwo, niech się pan tym nie przejmuję, kochany dyrektorze. Od dwudziestu lat tak się kłóć, znane historie. Lepiej potem tańczą. Ona pohistryzuje, on ją tego... i w porządku. (J. Andrzejewski, *Popiół i diament*, 1948)

[w kopalni] labirynt, tu wykopali, tu wykopali, tu przecieka, tu przetego, tam są oznakowanie (*Studia nad składnią polszczyzny mówionej*, 1978)

Druga suboperacja polega na dodaniu do formy *tego*, *tentego* fleksji werbalnej (tradycyjnie w słowotwórstwie jest to derywacja paradygmatyczna²⁹):

Na co burmistrz: – Dlaczego, panie radny, Parasolów pan pieprzy, a hrabiego tak ordynarnie tenteguje? Co? Mało to pałac miastu daje? A szpital? A ochronka? A kościół? A wywożenie nieczystości z naszych wychodków? Liczyć? (C. Schabowski, *Zagrodniki*, 1990)

Podział operacji zasłówkowej na omówione dwie suboperacje pozwala wyjaśnić, dlaczego nie muszą zgadzać się ze sobą wzorce koniugacyjne czasownika wyjściowego i końcowego. *Tentegować* zastępuje bowiem czasownik dowolnej koniugacji, ale samo ma stały, a nie zmienny paradygmat. Układ dwóch suboperacji pozwala też wyjaśnić, dlaczego niektóre wykładniki AOZ (*onaczyć*, *smerfować*) pojawiają się w tekstach mimo tego, że nie mają niefleksyjnych

²⁹ Sam opis *stricte* słowotwórczy *tentegować* jest naturalnie bardzo prosty – do podstawy złożonej *ten-tego* dodawany jest sufix czasownikowy *-ować* (Skarzyński 1994: 99).

odpowiedników. W przypadku tych dwóch wykładników (a także wykładników wulgarnych) pierwsza suboperacja jest zafiksowana (jest wyłącznie faktem etymologicznym)³⁰.

6. Funkcje pragmatyczne AOZ

Teza Bartmińskiego (1974: 229) o ustnym charakterze zaimków czasownikowych nie została przez niego empirycznie udowodniona, ale jest ona jak najbardziej słuszna³¹. Próba weryfikacji w oparciu o materiał językowy stwierdzenia, że są to elementy obce polszczyźnie pisanej, prowadzi nawet do mocniejszej hipotezy: są to elementy występujące wyłącznie w tekstach mówionych. Ich pojawianie się w piśmie związane jest z dwoma zjawiskami: metatekstem (rozumianym jako mówienie/pisanie o znakach języka) oraz zacieraniem granicy między mową a pismem w pewnych gatunkach tekstów pisanych. Dzięki tym dwóm czynnikom wiele elementów prymarnie mówionych jest inkorporowanych do tekstów pisanych. Bezdyskusyjnie tekstowe wykładniki operacji zasłówkowych występują w pięciu typach tekstów pisanych:

- transkrypcjach tekstów mówionych (także gwarowych);
- internetowych tekstach „mówionych zapisanych” (blogi, czaty, fora, posty etc.)³²;
- tekstach artystycznych;
- pracach filologicznych (językoznawczych i literaturoznawczych);
- słownikach ogólnych i specjalnych.

To, że wykładniki operacji zasłówkowych występują w wymienionych typach tekstów pisanych, w żaden sposób nie przeczy tezie o ich wyłącznie mówionym charakterze. W przypadku transkrypcji oczywiste jest, że ma się do czynienia zawsze z zapisanym tekstem mówionym (choć już inaczej będzie ze stenogramami). Nieco mniej oczywiste jest to w wypadku tekstów internetowych, ale też twierdzenia pojawiające się w literaturze przedmiotu o prymarnie mówionym charakterze sporej liczby gatunków internetowych (głównie tych wymienionych powyżej) są całkowicie przekonujące. W tekstach artystycznych zasłówki pojawiają się w partiach dialogowych lub monologowych, czyli znów jako elementy

³⁰ Bardzo podobnie można wyjaśnić funkcjonowanie w wypowiedziach onomatopei oraz czasowników onomatopeicznych. Wyrażenia onomatopeiczne (bez fleksji werbalnej) mogą zastępować – na zasadzie skojarzenia – pełnoznaczne czasowniki i funkcjonować jako wyrażenia predykatywne. Inna suboperacja tworzy z takich onomatopei morfologiczne czasowniki (np. *kap => kapać*).

³¹ Mówioność i okazjonalność to cechy, które przypisuje się (Majowa 1991: 26) wszystkim czasownikowym derywatom odzaimkowym typu *tentegować, jakisić, tykać* itd.

³² Nie można zapominać, że część tych gatunków internetowych wywodzi się z gatunków istniejących wcześniej nie w postaci hipertekstowej (np. mail wywodzi się z listu, który jako gatunek ma bardzo długą historię). W teorii tekstu powszechnie przyjmuje się, że wiele tekstów internetowych to teksty *de facto* mówione – taką postać mogą mieć np. maile.

potocznego języka mówionego, a przy dwu ostatnich wymienionych kategoriach tekstów mamy do czynienia z metatekstem, gdzie elementy wyłącznie mówione pojawiają się nie w zwykłym użyciu, ale w supozycji materialnej.

Na podstawie dotychczas przedstawionych obserwacji wprowadzić można pewną hierarchię funkcji pragmatycznych realizowanych przez AOZ. Funkcje charakterystyczne dla tekstów mówionych będą tu *funkcjami pierwotnymi*, natomiast funkcje charakterystyczne dla tekstów pisanych będą tu *funkcjami wtórnymi* (przy czym taka funkcja wtórna w zasadzie jest jedna). Prymarnie opisywane w tym rozdziale jednostki języka wykorzystywane są do eufemizacji (*funkcja eufemizująca*) oraz jako tzw. podpórka przy zapomnieniu (*funkcja hezytacyjna*), natomiast wtórnie służą jako środek stylistyczny naśladowujący w języku pisanim funkcje realizowane pierwotnie w tekstach mówionych (*funkcja stylistyczna*). W takim porządku funkcje te zostaną omówione w dalszej części podrödziału.

Dąbrowska wspomina o eufemizacyjnej funkcji *tentegować* i *onaczyć* w kilku miejscach swojego studium o eufemizmach języka polskiego (2006: 304–305) oraz słownika eufemizmów (2005: 97, 102). Klasyfikuje ona te wyrażenia jako leksykalne środki eufemizowania w polu tematycznym „życie seksualne”. Dosyć powszechnie ciągowi o postaci *tentegować* (a także ciągom o kwalifikacji wulgarnej) przypisuje się znaczenie „seksualne”. Takie stwierdzenia są jednak pewnymi uproszczeniami. Jeżeli *tentegować* i *onaczyć* nie są kształtami, na których opierają się leksykalne jednostki języka, a jedynie graficznymi (fonicznymi) wykładnikami asemantycznej operacji zastępowania pewnych czasowników, których znaczenie pozostaje w zdaniu wyjściowym, to taki zabieg eufemizacyjny jest raczej eufemizacją fonologiczną/graficzną, a nie leksykalną. To jest jednak kwestia zupełnie poboczna, gdyż typologię środków eufemizowania można skonstruować tak czy inaczej. Znacznie bardziej istotne jest przypisanie tego kształtu do konkretnego pola semantycznego. Jasne jest, że za tymi wyrażeniami nie kryje się żadne znaczenie inne niż dające się odczytać znaczenie kontekstowe (z dodatkowym nacechowaniem pragmatycznym) i nie można nie zauważyć, że taka słownikowa tendencja do wyodrębnienia dwóch znaczeń (‘wykonywać dowolną czynność’ i ‘odbywać stosunek seksualny’) jest obciążona błędem logicznym. Błąd ten jest widoczny na pierwszy rzut oka: w znaczeniu ‘wykonywać dowolną czynność’ mieści się znaczenie ‘odbywać stosunek seksualny’, ponieważ nie da się zaprzeczyć, że odbywanie stosunku seksualnego jest wykonywaniem pewnej czynności. Nie jest więc uzasadnione wyodrębnianie dwóch znaczeń, ponieważ już jedno z nich sensownie obejmowałoby wszystkie przypadki użycia analizowanego wyrażenia.

To, że istnieje tendencja, aby wyrażeniu *tentegować* przypisywać „znaczenie seksualne”, bierze się po prostu z tego, że operacja o tym wykładniku wykorzystywana jest do eufemizowania, a eufemizuje się najczęściej jednostki leksykalne związane z seksualnością, fizjologią, sprawami intymnymi itp. W materiale mniej więcej połowa użyć dałaby się zakwalifikować jako „seksualne”. Nie uzasadnia to jednak mówienia, że jest to osobne znaczenie, bo gdyby tak było, trzeba by

przypisać jeszcze dziesiątki następnych znaczeń, które w tekstach się pojawiają. Takie „seksualne” znaczenie ma także swojego „patrona”: w 1933 roku Karol Irzykowski ogłosił esej-pamflet *Beniaminek. Rzecz o Boyu Żeleńskim*. W nim stosuje wyrażenie *tentegować* jako środek eufemizujący (1933: 18). Co prawda nie pojawia się to w partii naśladowanej język mówiony, ale jednocześnie jest to środek nawiązujący do zbyt „rozwiązłego” charakteru twórczości bohatera pamfletu:

Otrzymuje się wrażenie, że ten człowiek niczego więcej nie wymaga od świata, jak tylko odrobiny swobody płciowej, żeby się można więcej i częściej *tentegować* – ewangelią jego jest: „Dziateczki, miłujcie się nawzajem, ale ostrożnie – i pamiętajcie przy tym o Boyu!”

W kontekście nazwisk Boya i Irzykowskiego nie dziwi, że Nitsch nazwał *tentegować* słowem „inteligentkim”³³. Przywołany fragment z *Beniaminka* zacytował też Markiewicz (1974: 187) w wielokrotnie przedrukowywanym szkicu krytycznoliterackim z 1972 r. *Jak był zrobiony „Beniaminek”*, w którym fragment z Irzykowskiego zacytowany jest jako przykład chwytu retorycznego *petitio principii*. Nie jest przesadą twierdzenie, że beniaminkowe *tentegowanie* stało się czymś w rodzaju skrzydlatego słowa. Potwierdza to poniższy fragment z tekstu publicystycznego napisanego już w latach 70. XX w.:

W większości więc żartów i obscenicznych wierszy, na ogół płaskich i trywialnych, chodziło o to – jak powiadał Irzykowski – żeby się więcej i częściej „*tentegować*” (Dynek 1977: 150)

Oczywiście Irzykowski nie jest „twórcą” wyrażenia *tentegować*. Ułaszyn w 1938 r. opublikował pracę poświęconą tzw. gwarze uczniowskiej, w której analizował materiał pochodzący z początku wieku zebrany od polskich studentów w Lipsku i w której rejestruje wyrażenia z *tentegować* (2009: 71, 93, 111–112). Co ciekawe, Ułaszyn podaje także dwa zasadnicze znaczenia, ale wśród nich nie ma znaczenia, które można by nazwać „seksualnym”. Pierwsze (dla *tentegować*) to ‘czasownik używany w wypadku nienasunięcia się odpowiedniego czasownika’, a drugie (dla *ztentegować*) ‘cacare, pierdnąć, zesmrodzić się’³⁴. Dodatkowo jako czasowniki używane tak samo jak *tentegować* Ułaszyn wymienia *wyczynić* i *wypiętrzyć*³⁵.

³³ *Tentegować* – choć „inteligentkie” – znane było także w gwarach. Potwierdza to nie tylko relacja Spytkowskiego, ale także materiał kartoteki *Słownika gwar polskich*, zob. Reichan (red.) (1999: 391). Warto jeszcze wspomnieć, że w 1934 r. Otrębski (1934: 24) wzmiankował istnienie w „gwarze polskiej inteligencji” wyrażenia *nie (ten) tego* ‘niedobrze’.

³⁴ Widać tu charakterystyczny dla dawnych prac filologicznych i leksykograficznych sposób eufemizowania słów związanych z cielesnością za pomocą podawania łacińskich odpowiedników przekładowych lub łacińskich terminów anatomicznych. Drugim potwierdzeniem używania wyrażenia *tentegować* na początku XX w. jest przywoływany już kilkakrotnie fragment wspomnień Spytkowskiego.

³⁵ Ułaszyn *de facto* posłużył się taką samą metodą ankietową, jak kilkadziesiąt lat później Kowalikowa, dlatego niewątpliwie jego dane też są niepełne.

O ile jeszcze można zrozumieć uproszczenia, przekłamania i brak elementarnej logiki w pracach leksykograficznych, które powstają zwykle w dużym pośpiechu i bardzo rzadko są pracami nieinspirowanymi wcześniejszymi słownikami, o tyle już od prac leksykologicznych należałoby oczekiwać znacznie mniejszej nonszalancji w prezentowanej analizie. Tymczasem także w nich naszkicowane tu szablony opisu są bezrefleksyjnie (sic!) powielane. Np. w artykule Karwato-wskiej i Szpyry-Kozłowskiej (2004) *tentegować* scharakteryzowane jest jako czasownik określający „akt płciowy, aktywność mężczyzny”. Nie ma żadnych przykładów (jest za to długie wyliczenie synonimicznych czasowników realizujących to samo „znaczenie”) i wzmianki o tym, czy takie znaczenie ma *tentegować się* (i czy w ogóle jest to coś odrębnego, czy nie). W rezultacie informacje o *tentegować*, które wyciągnąć można z tego artykułu, są właściwie bezwartościowe. Sięgając do materiału (zarówno internetowego, jak i literackiego), można wykazać, że konteksty bez *się* istotnie nazywają aktywność mężczyzn (pierwszy przykład), a gdy mówi się o „aktywności kobiety”, pojawia się zaimek zwrotny (dwa kolejne przykłady):

Dostają fajny apartament dla nowożeńców, mąż zaczyna tentegować żonę, po czym znika nagle. (Internet)

– Zgrabna dziopa – mruknął Porucznik. – Z kim ona tu się tenteguje, ciekawym? Z Al-tenbergiem – powiedział w myślach Karol dziwiąc się, że go to gniewa. – Stary cap, niańki mu potrzeba. Co ona z nim robi? (T. Hołuj, *Początek*, 1978)

Już sobie wyobrażam rodziców, którzy tak wychowują: „każda szanująca się szmata tenteguje się z kołosem na dyskotecę, pamiętaj dziecko”. (Internet)

Ale jednocześnie znaleźć można kontrprzykład, w którym „aktywność kobiet” oddawana jest czasownikiem bez *się*:

A że z nim tentegują, to może z miłości do niego? Klituś-bajduś, módl się za nami! Ginać po prostu nie chcą od kuli tych Niemców-ludzi, ginać, ot co! (J. Morton, *Appassionata*, 1976)

Oczywiście *się* wpływa na kontekstowe znaczenie *tentegować* (i każdego innego czasownika o znaczeniu ogólnym), ale tylko w ten sposób, że jest elementem „odziedziczonym” (podobnie jak prefiks i struktura predykatowo-argumentowa) po czasowniku wyjściowym, który decyzją mówiącego został poddany procesowi eufemizacji. Działanie tego mechanizmu dobrze pokazuje poniższy przykład:

I uważamy, by zbyt długo się nie jeba... ergh... nie tentegować, bo zostaniesz zarażony jakimś wirusem. (Internet)

Drugą pierwotną funkcją pragmatyczną realizowaną przez AOB jest funkcja hezytacyjna (roboczo określana jako „podpórka przy zapomnieniu”). W tym wypadku mówiący ma ograniczony wpływ na użycie tego, a nie innego

wrażenia, ponieważ przejęzyczenie czy zapomnienie, co się chciało powiedzieć, są procesami poza kontrolą³⁶. Także w zasadzie poza kontrolą jest to, że zapobiegając przerwaniu potoku mowy, mówiący zwykle mają tendencję do umieszczania w wypowiedzi tzw. jęków namysłu, przerywników – słowem – tzw. pauz wypełnionych, czyli do tentegowania. W takich okolicznościach bardziej prawdopodobne jest umieszczenie przez mówiącego w toku komunikatu elementów znaczne krótszych typu *e, y, ten, tego, tentego*, które mają tę przewagę, że mogą pojawić się w dowolnej pozycji w zdaniu, nie tylko na miejscu czasownika (a przecież dalszy ciąg wypowiedzi może mówiącemu „wypaść z pamięci” w dowolnym miejscu zdania):

– E, tam, nie da. Wszystko się da, dziadek. Jak się postarasz, to wyrobisz w sobie, no, jak to się nazywa, ten tego. (J. Koprowski, *Trou Madame*, 1980)

Gdy jednak z pamięci w toku mowy „wypada” czasownik, wyrażenie *tentegować* może go zastąpić. Jest to szczególny wypadek operacji zasłówkowej, ponieważ czasownik wyjściowy nie jest mówiącemu (w tej konkretnej chwili lub nawet w ogóle) znany. Liczy on jednak, że odbiorca właściwie zdekoduje przekazywaną treść. Jednocześnie takie konteksty wyraźnie pokazują, że realizowana jest operacją, która dokonuje się w czasie mówienia:

Alkohol jest niezdrowy i od niego wątrobą się, no... tego... tenteguje! Znaczy, psuje, niszczy! (Internet)

Omówione dwie funkcje pierwotne odwzorowywane są w tekstach literackich – jest to wtórne użycie elementów języka mówionego w charakterze środka stylistycznego. Pojawianie się w tej funkcji Aoz nie jest niczym wyjątkowym. Jest oczywiste, że do kolokwializacji swoich tekstów autorzy mogą wykorzystywać wszystkie cechy języka mówionego. Zasób wykładników zasłówkowości (choć stosunkowo ubogi) pozwala realizować nie tylko stylizację kolokwialną, lecz także wszystkie pozostałe podstawowe typy stylizacji. Przykłady użyc, w których *tentegować* wykorzystywane jest do kolokwializacji, już w toku wywodu były przywoływane. Tę funkcję stylistyczną dostrzegają także w swoich analizach literaturoznawcy:

³⁶ Autorzy starszych prac poświęconych zaburzeniom mowy wspominali o częstszym występowaniu u osób z afazją wyrażen o znaczeniu ogólnym. Np. Jakobson (1964: 116) podawał francuskie: *machin, chose* i niemieckie: *Ding, Stückerle, überfahren* przykłady rzeczowników i czasowników, które w afazji zastępują wyrażenia o konkretnym znaczeniu. Z kolei Zarębina podaje, że pacjenci z zaburzeniami neurologicznymi używają w funkcji uniwersalnych czasowników *być, mieć, robić i używać* (1973: 90–91), a tendencja afatyków do uogólnień przekłada się na istnienie w systemie ogólnym czasowników uniwersalnych – gwarowego *onaczyć* i wulgarnego, w jej odczuciu, *tentegować*, które stosuje się w przypadku zapomnienia nazwy czynności (1973: 178).

Kompozycja tekstu sugeruje, że ich retoryka ma charakter instrumentalny. Zaprzeczają jej nie tylko zachowania partyzantów, którzy z wieśniakami postępują jak żołnierze okupanta, ale także napięcia stylistyczne noweli Różewicza. W dyskurs patriotyczny wielokrotnie wkradają się sformułowania nieestosowne. Heroiczny język podważają potoczne, trywialne i rubaszne wtręty, np. *krew przelewamy, a oni pospólkę tentegują*. (Browarny 2008: 47)

Szczególnie dużo takich zabiegów stylistycznych jest w prozie powojennej odnoszącej się do czasów wojennych lub powojennych (ale już nie współczesnych, rozumianych jako epoka po roku 1989). Kilka przykładów przywoływanych już było wcześniej, dwa kolejne przytoczone zostają jeszcze poniżej:

– Mam cię potąd! – wrzasnął Turoń – wynoś mi się, zaraz! I bez ciebie poradzę sobie, wywłoka tentegowana! Już, wstawać! – rękę wyciągnął, jakby za kark chciał go chwycić. Nie odważył się, cofnął rękę. Krzyczał za to jeszcze głośniej. (J. Putrament, *Rozstaje*, 1954)
Zaczynałem drzemać... Czy to armaty tak tentegują? To oni tak rąbią siekierami drzwi, brzęczą szablami po pokojach plebani i zjadają ostatni konfitur? (L. Buczkowski, *Jako ów tam ulan*, 1976; fragment powieści *Kamień w pieluszkach*, 1978)

Być może jest tak, że współcześnie *tentegować* wycofuje się z mowy, ponieważ coraz słabiej działa tabu nałożone na wulgaryzmy. A nawet jeśli w codziennym języku częstość stosowania wulgaryzmów nie rośnie, to na pewno częściej pojawiają się one w tekstach literackich i *tentegować* jako eufemizm przestaje być użyteczne.

Ogląd zebranych kontekstów literackich pokazuje, że w pełni potwierdzone jest stwierdzenie, że AOZ są charakterystyczne dla języka mówionego – w prozie współczesnej wykładniki AOZ pojawiają się one wyłącznie w partiach dialogowych³⁷. W dodatku są to dialogi w kontekstach sytuacji potocznych. Dlatego biorąc pod uwagę trzy podstawowe typy stylizacji, *tentegować* najczęściej niewątpliwie wykorzystywane może być do kolokwializacji. Z kolei *onaczyć*, które także ma obecnie charakter potoczny, jednocześnie może służyć zarówno do archaizacji (jako wyrażenie występujące w staropolszczyźnie), jak i do dialektyzacji (jako wyrażenia gwarowe – obecnie przede wszystkim kojarzone z gwarą śląską):

DWÓRKA I Z GRUPY GBURÓW

Z chłopem onaczyć się na sianie. (E. Bryll, *Życie-jawą. Sztuka w 3 aktach z prologiem i epilogiem*, 1973)

W ramach tych trzech typów stylizacji wskazać można na szczegółowe funkcje wartości stylistycznej, które potencjalnie realizowane mogą być przez AOZ³⁸. Funkcje te można uporządkować w trzech grupach:

³⁷ Czyli w tych partiach tekstów prozatorskich, które Skudrzykowa (1994) nazywa *językiem (za)pisanym* i słusznie traktuje jako teksty pisane nierozzerwalnie związane z językiem mówionym i oddające cechy mowy.

³⁸ Funkcję te wyodrębnione zostały za Dubiszem (1990), który opisuje funkcje realizowane w utworach literackich przez wykładniki archaizacji.

I. Funkcje fabularne:

- etnograficzna – oddaje kulturowe różnice między postaciami utworu;
- indywidualizująca – różnicuje przekaz poszczególnych postaci utworu;
- intelektualna – pozwala różnicować postacie utworu ze względu na ich poziom umysłowy;
- psychologiczna – pozwala różnicować postacie utworu pod względem ich emocji i uczuć;
- socjologiczna – pozwala określić przynależność społeczną postaci lub ich społeczne zróżnicowanie.

II. Funkcje strukturalne:

- różnicująca – różnicuje podstawowe typy wypowiedzi (narracja, monolog, dialog);
- uzupełniająca – stanowi uzupełnienie innych składników tworzywa językowego tekstu.

III. Funkcje artystyczne:

- (anty)poetyzująca – wywołuje nastrój (anty)poetyckości (kolokwialności) tekstu;
- komiczno-humorystyczna – przyczynia się do komizmu postaci i sytuacji.

W całej gamie środków, z których może czerpać autor tekstu artystycznego, wykładniki AOZ to ledwie margines³⁹. W praktyce zawsze występują one razem z wieloma innymi wykładnikami kolokwializacji.

7. Podsumowanie

Przedstawiona w niniejszym podrozdziale pragmatyczna interpretacja pewnego typu wyrażen czasownikowych udowadnia, że w przypadku czasownikowych jednostek języka ich znaczenie jest związane nie tyle z morfologicznym kształtem leksykalnym, ile układem pozycji składniowych otwieranych przez daną jednostkę. Dlatego możliwe jest zastępowanie kształtów czasownikowych innymi kształtami bez zmiany znaczenia wypowiedzenia i odkodowywanie komunikatów, w których takie substytucje zaszły. Operacja zaslówkowa nie wnosi żadnej nowej wartości semantycznej – jej funkcje są wyłącznie pragmatyczne.

Przedstawiony opis zjawiska (choć pragmatyczny) ma charakter ściśle lingwistyczny – podstawowym punktem „zaczepienia”, który pozwala na właściwie rozumienie zdań z czasownikami o znaczeniu ogólnym, jest tu bowiem struktura

³⁹ W większości prac materiałowych poświęconych analizie wykładników stylizacji kolokwialnej we współczesnych polskich tekstach prozatorskich zaimki czasownikowe nie były nawet wspomniane, zob. np. Witosz (1988), Skudrzykova (1994), Świącicka (1999), Ignatowicz-Skowrońska (2000), co prawdopodobnie wynika z tego, że akurat nie występowały one w konkretnych tekstach analizowanych w poszczególnych monografiach.

predykatowo-argumentowa będąca podstawą budowy składniowej i semantycznej zdania. Trudno jednak nie zauważyć, że w komunikacji mówionej istotny jest także szeroko rozumiany kontekst sytuacyjny, który dodatkowo ułatwia rozmówcom zrozumienie.

Bibliografia

- Anusiewicz, J., Skawiński, J. 1996. *Słownik polszczyzny potocznej*, Warszawa: PWN.
- Bańko, M. 2001. *Z pogranicza leksykografii i językoznawstwa. Studia o słowniku jednojęzycznym*, Warszawa: Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego.
- Bartmiński, J. 1974. *O pewnej różnicy między językiem pisanym a mówionym (zasada minimalizacji wyboru)*, „Prace Filologiczne” 25, 225–232.
- Bartmiński, J. 1978. *Swoiste formy orzeczeń w języku ustnym (orzeczenie onomatopieczne, kompozycjonalne, zaimkowe, podwojone*, [w:] *Studia nad składnią polszczyzny mówionej*, red. T. Skubalanka, Wrocław: Ossolineum, 159–175.
- Bobrowski, I. 1982. *Zasady organizacji hasel czasownikowych o znaczeniu «ogólnym» w interpretatywnym leksykonie gramatyki transformacyjnej*, [w:] J. Tokarski (red.), *Język. Teoria – dydaktyka V*, Kielce: WSP, 124–131.
- Bobrowski, I. 1985. *Cechy subkategoryzacyjne polskich czasowników przechodnich*, Wrocław: Ossolineum.
- Bogusławski, A. 1976. *O zasadach rejestracji jednostek języka*, „Poradnik Językowy” 8 (56), 356–364.
- Bogusławski, A. 1994. *O niektórych operacjach asemantycznych w języku polskim*, [w:] P. Jacobsen, J. S. Jensen et al., *En Slavist i humanismens tegn. Festskrift til Kristine Heltberg.*, København: Reitzels. 8–15.
- Browarny, W. 2008. *Proza życia Różewicza*, „Odra” 10 (48), 10. 47.
- Bugajski, M. 2006. *Język w komunikowaniu*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Chachulska, B. 1998. *Analiza łączliwości składniowej polskich leksemów robić i czynić*, „Polonica” 19, 149–159.
- Czeszewski, M. 2006. *Słownik polszczyzny potocznej*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Dąbrowska, A. 2005. *Słownik eufemizmów polskich, czyli w rzeczy mocno, w sposobie łagodnie*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Dąbrowska, A. 2006. *Eufemizmy współczesnego języka polskiego*, Łask: Leksem.
- Dean, G., I. Fahsing, P. Gottschalk. 2010. *Organized Crime. Policing Illegal Business Entrepreneurialism*, New York: Oxford University Press.
- Doroszewski, W. 1926. *W sprawie zaimków czasownikowych*, „Język Polski” 4 (11), 103–106.
- Dubisz, S. 1990. *Archaizacja w utworze literackim*, „Poradnik Językowy” 8 (70), 592–599.
- Dynak, J. 1977. *„Jak baba mnie z góry – to ja ją z jesce wyzsa...” Góry, górale i sprawy górskie w prasie humorystycznej w latach 1890–1939*, „Wierchy” 46, 134–154.
- Ignatowicz-Skowrońska, J. 2000. *Stylizacja na styl potoczny w prozie Marka Nowakowskiego*, Szczecin: Uniwersytet Szczeciński.
- Irzykowski, K. 1933. *Beniaminek. Rzecz o Boyu Żeleńskim*, Warszawa: Księgarnia F. Hoesicka.
- [ISJP] Bańko, M. (red.). 2000. *Inny słownik języka polskiego PWN*, t. 1–2, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Jakobson, R. 1964. *Dwa aspekty języka i dwa typy zakłóceń afatycznych*, [w:] R. Jakobson, M. Halle, *Podstawy języka*, Wrocław: Ossolineum, 107–133.
- Jawór, A. 2010. *O pewnym typie „językowego jokera”*, „Kwartalnik Językoznawczy” 1 (2), 1–12.

- Jodłowski, S. 1973. *Ogólnojęzykoznawcza charakterystyka zaimka*, Wrocław: Ossolineum.
- Karwatowska, M., J. Szpyra-Kozłowska. 2004. *On, ona, seks i język polski*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej” 39, 133–155.
- Kempf, Z. 1972. *O serbsko-chorwackich zaimkach czasownikowych*, [w:] *Z polskich studiów slawistycznych*, Ser. 4: *Językoznawstwo*, *Prace na VII Międzynarodowy Kongres Slawistów w Warszawie 1973*, red. W. Doroszewski, Warszawa: PWN, 163–174.
- Kizza, J. M. 2011. *Computer Network Security and Cyber Ethics*, Jefferson: McFarland.
- Kowalikowa, J. 1991a. *Czasownikowe sygnały emocji w mowie młodzieży krakowskiej*, „Zeszyty Naukowe UJ. Prace Językoznawcze” 107, 131–143.
- Kowalikowa, J. 1991b. *Słownictwo młodych mieszkańców Krakowa*, Kraków: UJ.
- Kucała, M. 1960. *O słownictwie ludzi wyzbywających się gwary*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” 19, 141–156.
- Lewinson, J. 1999. *Słownik seksualizmów polskich*, Warszawa: Książka i Wiedza.
- Lipiński, K. 2004. *Mity przekładoznawstwa*, Kraków: Egis.
- Majowa, J. 1991. *Odzaimkowe formacje słowotwórcze w kaszubszczyźnie*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej” 27, 25–32.
- Markiewicz, H. 1974. *Jak był zrobiony „Benjaminek”*, [w:] *Badania nad krytyką literacką*, red. J. Sławiński, Wrocław: Ossolineum. 181–192.
- Nitsch, K. 1926a. *O zaimkach czasownikowych*, „Język Polski” 3 (11), 65–69.
- Nitsch, K. 1926b. *Odpowiedź pp. Doroszewskiemu i Szoberowi*, „Język Polski” 4 (11), 110–111.
- Nitsch, K. 1955. *Wybór pism polonistycznych*, t. 2, Wrocław: Ossolineum.
- Niziołek, A. 2001. *Warunki anaforyzacji w modelu transformacyjno-generatywnym*, „Polonica” 21, 203–210.
- Otrębski, J. 1934. *O pochodzeniu wyrazu „niestety”*, „Slavia Occidentalis” 34, 21–25.
- Pęzik, P. 2012. *Język mówiony w NKJP*, [w:] A. Przepiórkowski i in. (red.), *Narodowy Korpus Języka Polskiego*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 37–47.
- Piernikarski, C. 1969. *Typy opozycji aspektowych czasownika polskiego na tle słowiańskim*, Wrocław: Ossolineum.
- Piernikarski, C. 1990. *Struktura syntaktycznych grup homogenicznych (w zestawieniu z niektórymi typami grup heterogenicznych)*, Wrocław: Ossolineum.
- Pisarkowa, K. 1969. *Funkcje składniowe polskich zaimków odmiennych*, Wrocław: Ossolineum.
- [PSWP] Zgólkowa, H. (red.). 1994–2005. *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, t. 1–50, Poznań: Kurpisz.
- Reichan, J. (red.). 1999. *Indeks alfabetyczny wyrazów z kartoteki „Słownika gwar polskich”*, t. 2: *P-Ż*, Kraków: Instytut Języka Polskiego PAN.
- [SJP Dor] Doroszewski, W. (red.) 1997. *Słownik języka polskiego PWN* [CD-ROM], Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Skarżyński, M. 2004. *Słownik gniazd słowotwórczych współczesnego języka ogólnopolskiego*, t. 4: *Gniazda motywowane przez liczebniki, przysłówki, zaimki, przyimki, modulanty, onomatopeje, wykrzykniki*, (Kraków: Historia Jagellonica).
- Skudrzykowa, A. 1994. *Język (z)pisany. O kolokwialności dialogów współczesnej prozy polskiej*, Katowice: Uniwersytet Śląski.
- Sławski, F. 1962. *Zarys dialektologii południowosłowiańskiej z wyborem tekstów gwarowych*, Warszawa: PWN.
- Sobierajski, Z. 1960. *Przydatność płyty gramofonowej w badaniach gwarowych metodą subiektywno-odsluchową*, „Biuletyn Fonograficzny – Bulletin Phonographique” 3, 29–48.
- Sobierajski, Z. 1985. *Teksty gwarowe z zachodniej Wielkopolski*, Wrocław: Ossolineum.
- Sobierajski, Z. 1990. *Teksty gwarowe z północnej Wielkopolski*, Wrocław: Ossolineum.

- [SPR] Fleischer M. i in. (red). 2011. *Słownik polszczyzny rzecztywistej (siłą rzeczy fragment)*, Łódź: Verbum Primum.
- Spytkowski, J. 1975. *Folklor podkrakowski w moich wspomnieniach*, „Język Polski” 1 (55), 53–55.
- Szober, S. 1926. *O czasownikach „zaimkowych”*, „Język Polski” 4 (11), 106–110.
- Śledź, A. 2000. *Próba przedstawienia zależności składniowych polskich przerywników*, „Prace Językoznawcze Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego” 2, 161–168.
- Śledź, A. 2003. *Przerywnik czy wykrzyknik? Analiza składniowa i semantyczna pewnych użyć słów uważanych za wulgarne*, „Poradnik Językowy” 9 (83), 69–74.
- Święcicka, M. 1999. *Kreacja dialogu potocznego we współczesnej prozie dla młodzieży*, Bydgoszcz: Wyższa Szkoła Pedagogiczna.
- Topolińska, Z. 1982. *Srpskohrvatski „zamenički” glagoli – nosioci replika u dialogu*, „Zbornik za filologiju i lingvistiku” 1 (25), 151–160.
- Topolińska, Z. 1987. *O „pronominalizacji” wyrażen werbalnych*, „Прилози. МАНУ/ОЛЈИН” 2 (12), 155–160.
- Topolińska, Z. 1989. *O pewnej osobliwej słoweńskiej konstrukcji prowerbalnej*, „Slavistična revija” 37, 97–102.
- Topolińska, Z. 2008. *Z Polski do Macedonii. Studia językoznawcze*, t. 1: *Problemy predykcji*, Kraków: Lexis.
- Ułaszyn, H. 2009. *Studia onomastyczne i socjolingwistyczne*, Poznań: Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk.
- [USJP] Dubisz, S. (red.). 2004. *Uniwersalny słownik języka polskiego PWN* [CD-ROM], Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Wańkiewicz, M. 2010. *Karafka La Fontaine’a*, Warszawa: Prószyński i Sk-a.
- Wawrzyńczyk, J. 1989. *Nad słownikiem języka polskiego 1958–1969*, Toruń: Uniwersytet im. Mikołaja Kopernika.
- Witosz, B. 1988. *Cechy strukturalno-składniowe monologu wypowiedzianego (na przykładzie literatury polskiej)*, Katowice: Uniwersytet Śląski.
- Wójcik, J. 2007. *Przeciwdziałanie finansowaniu terroryzmu*, Warszawa: Wolters Kluwer Polska.
- Zarębina, M. 1973. *Rozbicie systemu językowego w afazji (na materiale polskim)*, Wrocław: Ossolineum.
- Żmigrodzki, P. 2000. *Właściwości składniowe analitycznych konstrukcji werbo-nominalnych w języku polskim*, Katowice: UŚ.
- Żurowski, S. 2010. *Propozycja opisu wyrażen o tzw. znaczeniu ogólnym*, „LingVaria” 1 (5), 103–111.
- Żurowski, S. 2011. *Funkcje pragmatyczne operacji zaślówkowych*, „Media – Kultura – Komunikacja Społeczna. Zeszyty Naukowe Instytutu Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej UWM” 7, 46–54.
- Żurowski, S. 2012. *Proverbality in Slavic Languages (An Outline of Issues)*, [w:]. E. Kislova, K. Knapik-Gawin et al. (red.), *Beiträge der Europäischen Slavistischen Linguistik (POLY-SLAV). Band 15*, München: Otto Sagner, 322–328.